Ner **151.** ROK 1841. SRODA 7 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Klaudyusza.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Krasnoroda.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5''' 323	+ 14° 0	5''' 41	Zaden	Pochmurno	Deszcz
5	2	5, 185	+ 19, 8	3, 87	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 351	+ 14, 1	4, 72	" "	"	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Lipca.

Sternberg Józef ob., Herdliczko Ignacy ob., Dąmbski Maxym. ob., Ziomczyński Walenty, Siedliski Adam i Adolf, Raczyński Wojciech ob., Folkowski Jakób, Wojakowski Maciéj biskup, Liwet Ludwik, Popławski Stanisław, Potocki Stanisław hr., Małecki Edward, Kossowski Wincenty, z Polski; — Leszczyński ob., Bobrowski Adolf ob., z Galicyi; — Rulikowski Antoni, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bystrzanowski Gothard hr., Eder Jan, Matakiewicz Ludwika, do Polski; — Marczynowski Fryderyk, Thies Karol, Hannel Antoni, do Galicyi; — Jakobi, Karwiccy Wincenty i Katarzyna ob., Nakwaska Karolina ob., do Pruss.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Lipiec 1841 r.

Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec	złp. 18	g.	4
Żyta celnego kosztował korzec	" 14	g.	8
Wół ciężki wypadł na	" 193	g.	25
Wół lżejszéj wagi, wypadł na	" 91	g.	29
Ciele w średniéj cenie . . .	" 12	g.	16
Wieprz tłusty	" 135	g.	8
Wieprz chudy	" 51	g.	12

Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt	gr.	8½
— tegoż z drobniejszego bydła .	—	6
Polędwicy wołowéj	—	12
Cielęciny piękněj funt	—	8
Wieprzowiny z skórką i słoniną . .	—	9
— tejże bez skórki.	—	8
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . .	—	16
— tejże wyprawnéj, suszonéj lub wędzonéj	—	20

Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za groszy jeden ma ważyć łutów 6.
detto za groszy dwa " 12.

Chleba pszenno-żytnego stołowego bochenek za groszy 3 ma ważyć łutów 25½.
za groszy 6 funt 1 łutów 19.
za groszy 12 funtów 3 łutów 6.

Chleba żytnego bochenek za groszy 3 ma ważyć funt 1 łutów 2.
za groszy 6 funtów 2 łutów 4.
za groszy 12 " 4 " 8.
za groszy 24 " 8 " 16.

Chleba razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć funtów 2 łutów 10.
za groszy 12 funtów 4 łutów 20.

Chleba prądnickiego bochen za złoty jeden, powinien ważyć funt. 10 łutów $22\frac{1}{2}$ a za każdy funt chleba przeważający ma być płacony po groszy 3.

Mąki pszennéj Marmoncka zwanéj miarka	złp. 1	gr. 8
„ bółczanéj	„ 1	„ 1
„ średniéj	„ —	„ 22
„ pośledniéj	„ —	„ $14\frac{1}{2}$
„ żytnéj w najlepszym gatunku	„ —	„ $24\frac{1}{2}$
Soli centnar wagi berlińskiéj .	„ 21	„ —
Soli funt płaci się po groszy	„ —	„ 6
Piwa marcowego garniec . .	„ —	„ 14
„ „ kwarta . .	„ —	„ $3\frac{1}{2}$
„ dubeltowego garniec .	„ —	„ 12
„ „ kwarta .	„ —	„ 3
„ flaszowego garniec .	„ —	„ 6

„ butelka dobrze zakorkowana płaci się butelka kwartowa groszy 5, (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu p. Jennego którego butelka o grosz jeden nad taxę uchwałą Senatu Rządzącego ad Nro 7111 z roku 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom jest dozwolona).

Swiec rurkowych z czystego łoju funt	gr.	29
„ ciągnionych z knotami bawełnianęmi	„	„ 27
Mydła dobrego taflowego . .	„	„ 24

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale uadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 1 Lipca. —

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH.

Malarstwo. Wnętrza pokojów i kosciołów. Pejzaże. obrazy historyczne, rodzajowe, (de Genre) portrety i miniatury. Kwiaty, Rzeźba, Litografia i cynkografia.

Wystawy sztuk i rzemiosł są pomysłem naszego stulecia; ustanowione we Francyi za konsulatu nabrały większéj świetności za Cesarstwa i restauracyi, kiedy rozdawaniem nagrod i ozdób honorowych utworzono nową arystokracyę sztuk pięknych. Wszystkie narody Europy poznały ważność tego pomysłu, przyjęły go i od mniéj więcéj 1820 roku wprowadziły w wykonanie wystawy w miastach stolecznych znaczniejszych państw Europy, Paryżu, Petersburgu, Dreznie, Monachium, Wiedniu, Londynie; co rok prawie dają sposobność artystom wszystkich krajów zdolności swoje ukazać, postępy udowodnić, szkoły i metody porównać. Napróżno przeciwnicy wystaw utrzymywali, że przez to sztuka zniżona jest do rzemiosła, że wystawy są źródłem fałszywéj emulacyi za pomocą pokątnych gadanin prowadzonéj. Że artysta jest wystawiony na sąd zbyt ogólny, często fałszywy i sprzeczny, a nieraz i jemu i sztuce szkodliwy. Że nakoniec w czasie prawdziwego kwitnienia sztuki wystaw nie było. Nie były bez pozornych zasad te uwagi, ale wejrzawszy w rzecz, pokaże się, że wystawy miały miejsce wszędzie i zawsze, chociaż w inny sposób jak dzisiaj. Appeles wystawiał swe obrazy w oknie, Salwator najpierwszy swój obraz dał na szyld, Rafael robił dla kościołów, gdzie każdy mógł widzieć, sądzić, i podziwiać. Tym sposobem stawali się znanymi powszechności. Dziś kiedy większa część obrazów zamknięta zostaje w prywatnych domach lub galeryach, potrzeba sposobu, ażeby dać poznać ogółowi artystów, do tego służy wystawa. Ogół patrzy, sądzi, daje zdanie prawdziwie gruntowne, lub mylne, pism peryodycznych obowiązkiem być organem tego głosu powszechnego i wydać sąd oparty na zasadzie znawstwa wyrozumowany i wyrozumiały i tym sposobem fałszywe mniemania sprostować. Dla tego wzięliśmy za pióro aby powiedzieć coś o wystawie tego-rocznéj, ograniczymy się tylko sztukami pięknemi to jest malarstwem, rysunkiem, rzeźbą, zostawiając rzecz o płodach przemysłu, handlowemu i przemysłowemu pismu, Liczba obrazów danych na wystawę wynosi około 150 sztuk przez 40stu przeszło artystów wykonanych, w portrety tak obfituje, że można powiedzieć, że one przeszło połowę co do liczby stanowią. Pomysłowych obrazów daleko mniéj i bardzo rozmaitéj wartości, nie wiem czemu to ubóstwo myśli przypisać. Najwięcéj uderzają obrazy architektoniczne i pejzaże u nas w Polsce rzecz nowa, mieliśmy malarzy kompozytorów (Szmuglewicz, Stachowicz etc.) Portrecistów takich jak Brodowski, ale teraz dopiero mamy zajmujących się obrazami architektury. Pan Marcin Zalewski główne tu trzyma miejsce, a obrazy jego których pięć na dzisiejszéj wystawie się znajduje, słuszne i ogólne w znawcach wzbudzają podziwienie i uwielbienie. Z tych głównym w doskonałości jest wnętrze kościoła St. Jana po jego restauracyi. Pan Zalewski obrał sobie za mistrza Canclettego, ale ja sądzę, może za śmiało, że pan Zalewski Canelettego w tym obrazie przewyższył.

Sposób traktowanie szeroki śmiały pomimo nadzwyczaj starownego wykończenia koloryt ciepły, pełen życia, perspektywa i stopniowanie cieniów tak doskonałe, że nic zarzucić nie można. Szczególniéj światło różnokolorowe, które zbocznych okien kościoła pada na filary i nieznawców zajęło efektem; znawców doskonałością w połączeniu kolorów i tym lekkim pociągnięciu które sprawia, że przez te kolorową powłokę czujemy mur filaru; figury starannie robione dodają życia. Obraz ten cokolwiek nisko powieszony traci na efekcie ogólnym i nie jeden nie chcąc schylać głowy nieprzypatrzy mu się dokładnie, kiedy tymczasem pod względem mechanizmu sztuki on jest może najdoskonalszem dziełem naszéj wystawy. Drugi obraz P. Zalewskiego kościół St. Krzyża (mniéj ma w sobie wypracowania ale zawsze taż sama znajomość rzeczy, mistrzostwo, rysunek, koloryt, sklepienia kościelnego doskonały jednakże może ze względu tego że kościół ten mniéj ma architektonicznych ozdób i dla tego mniéj przedstawia trudności, i że światło nie tyle sztuczne, niżéj go trzeba położyć od kościoła St. Jana.

Refektarz w klasztorze dominikanów w Krakowie, oświecony z boku okno otwarte pokazuje część horyzontu, na stołach zastawa do kolacyi, dwóch ojców rozmawiają nad długą kartą, trzeci chowa coś do piwnicy zapartéj żelaznemi drzwiami, figury słabo traktowane, puszczenie światła od bocznych schodów nader szczęśliwe; widać że to promienie zachodzącego słońca, wszystko oddycha życiem lata w tym obrazie. Schody boczne mniéj dbale odrobione. Horyzont za oknem ciężki więcéj wygląda na firankę jak na niebo, cokolwiek sinych kolorów dałoby mu pozór odległości, sufit doskonale odrobiony.

Zakrystya Cystersów. Kto był w starych w lecie klasztorach pozna zaraz to powietrze napół chłodne, na pół ciepłe, słońce niedawno zaszłe i ostatnie jego promienie jeszcze oświecają białe wyrabiane okiennice, na komodach porozkładane ubiory święte, przy ścianach widać umywaczkę i inne naczynia. Jeden z cystersów stoi na boku, drugi w głębi przy drzwiach żelaznych spowiada kobietę; obraz ten ma te same cechy co i poprzedni, nie jest on zbytnie trudném zadaniem, ale sposób traktowania tak miły, że do życzenia pozostaje staranniejsze tylko w niektórych punktach wykończenie. Ciepłe białe światło okiennic i oświecenie podłogi przyjemny daje kontrast z ciemném i zimnym sklepieniem.

Plac w twierdzy Nowo-gieorgiewskiéj jest także dziełem pana Zalewskiego, oprócz obrazu miejsca jest także i akcya. Processya wchodzi do cerkwi otoczonéj kilku batalionami wojska, za wojskiem widać kapelusze dam, z jednéj strony karety osób przybyłych, z drugiéj lud zgromadzony się modli, na około budynki forteczne; te są dobrze traktowane chociaż noszą może na sobie zbyt zimny koloryt i jakąś barwę jesieni, ale osoby w tym obrazie mniéj są dobre, mówię tu nietylko o stojących na około cerkwi ale i bliżéj na pierwszym planie są one ciężkie i bez ruchu. Cerkiew także sama nie ma na sobie téj cechy muru, zbyt spiesznie kreślona dziwnie odbija od ciężkich otaczających figur. Nareszcie pan Zalewski pół obrazu założył niebem, prawda tak dobrze odrobionem jak tylko żądać można, ale zawsze go za wiele. W ogólo mniéj w tym obrazie widać piękności, gdyby go któ inny był robił, niby zarzucić nie można, ale kościół St. Jana pokazał co może p. Zalewski, więc możemy otwarcie nasze zdanie wyjawić. (G. W.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Paryż 22 Czerwca. —

Rozchodzi się pogłoska, że minister skarbu kazał zaniechać fiskalnych środków połączonych z spisem ludności, z powodu powszechnego oporu jaki one znajdują.

W dwudziestu miastach ukończone już jest obliczenie ludności, w ogóle od ostatniego liczenia, które przed pięciu laty miało miejsce, ludność powiększyła się od ósméj do czwartéj części. (G. W.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4477½.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

W moc uchwały Senatu Rządzącego do L. 2583 r. b. zapadłéj, podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż w biórach jego odbywać się będzie w dniu 14 lipca roku b. przed południem licytacya *in plus* względnie wypuszczenia za opłatą czynszu ziemnego pod zabudowanie placu w Kazimierzu przy Wolnicy położonego, mieszczącego wedle wymiaru sporządzonego sążni □ 132 z warunkiem zabudowania tegoż nową kamienicą w przeciągu lat trzech wedle planu przez Rząd zatwierdzonego, który nabywca placu w przeciągu dni 30 od powziętéj wiadomo-

mości o zatwierdzeniu protokółu licytacyi Wydziałowi S. W. złożyć będzie obowiązanym. Cena pierwszego wywołania opłaty czynszu jest w kwocie złp. 103 rocznie ustanowioną, od któréj licytacya rozpoczętą zostanie, na *vadium* zaś złożą pretendenci kwotę złp. 118 do licytacyi powyższéj równie starozakonni zostają przypuszczonemi.

Kraków dnia 25 czerwca 1841 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.
Referendarz *L. Wolff.*

Nro 5,142.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek podania P. Witta Hr. Żelińskiego pełnomocnika sukcessorów X. Kaspra Małeckiego w Galicyi C. Austryackiéj zamieszkałych, w przedmiocie wydania procentów od kapitałów przez tegoż X. Małeckiego na rzecz tychże sukcessorów legowanych wniesionego, Wydział Spraw Wewnętrznych mając na uwadze, iż niektórzy z sukcessorów mający prawo do funduszu przez wspomnianego X. Kaspra Małeckiego testamentem ustanowionego, zamieszkanie mają w M. Krakowie i J. O., wzywa ich przeto aby w terminie miesiąca jednego od daty ogłoszenia pierwszego rachując, zgłosili się zastósownemi dowodami po odbiór należytości im przypadających, w przeciwnym bowiem razie, straty jakie poniosą, sami sobie przypiszą.

Kraków d. 1 lipca 1841 r.

Senator prezydujący,
J. Księżarski.
(1r.) Za Referendarza *Rajski.*

Nro 590,

Sąd III. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy posada komornika sądowego jest wakującą, życzący przeto na téj posadzie być umieszczonemi mają prośby swoje z udowodnieniem złożonego examinu, pełnionéj dotąd służby publicznéj i zaświadczeniem dobréj konduity w przeciągu dni 14 podać.

Kraków dnia 28 czerwca 1841 r.

W zastępstwie Prezes Sądu Appel.
MĄKOLSKI.
(3r.) Sekretarz *Sytkowski.*

Nro 12,188.

Dyrekcya Policyi
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W celu zasłonienia mieszkańców Wolnego Miasta Krakowa, od natręctwa żebrzących i zapewnienie schronienia prawdziwie przytulku i wsparcia potrzebującym wydał Senat Rządzący pod dniem 3 lipca 1840 r. do L. 287 D. G. S. rozporządzenie z zasadami na jakie prawdziwie ubodzy do Domu Ogólnego schronienia na Zamku przyjmowani lub w karty ubóstwa do szukania wsparcia po mieście zaopatrywani być mają.

Dostrzegając iż mimo kar na niewłaściwie żebrzących rozciąganych znaczna takowych liczba w godzinach, w których zdolają się ukryć przed strażą policyjną, włóczy się po mieście, i że takowym chociaż nie posiadają karty ubóstwa z Dyrekcyi Policyi udzielonego, mieszkańcy nieodmawiają wsparcia, wzywa obywateli i mieszkańców miasta Krakowa ażeby tym tylko żebrakom udzielali wsparcia, którzy jako prawdziwie ubodzy na wsparcie zasługujący wywiodą się kartą ubóstwa do chodzenia po jałmużnie przez Dyrekcyą Policyi wydaną, inni bowiem nieposiadający tego dowodu, a przeto albo obcokrajowi, albo na siłach fizycznych zdrowi i od pracy stroniący przez straż Policyjną do Dyrekcyi Policyi po ukaranie doprowadzeni być winni.

Kraków d. 2 lipca 1841 r.

Dyrektor Policyi
Wolfahrt.
Sekr. Duciłłowicz.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 28 czerwca. 1841 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	—	19	15	17	—	18	—	16	—	16	15
„ Zyta......	16	15	17	20	17	—	16	—	14	—	14	24
„ Jęczmien	16	15	16	20	14	15	14	24	13	24	14	—
„ Owsa.....	—	—	12	—	—	—	10	15	—	—	—	—
„ Grochu ..	—	—	17	15	—	—	15	20	—	—	13	—
„ Jagieł....	—	—	—	—	—	—	34	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	1	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Słomy	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków d. 2 lipca 1841 r.
J. Chaberski Z. R. W. S. W.